

POJACZYŻNA

TYGODNIK OŚWIATOWO-SPOŁECZNY DLA WSZYSTKICH.

Adres Redakcji i Administracji: Kielce, ulica Trzeciego Maja 1. Telefon L. 31. P. K. O. 100.733.

Rękopisów Redakcja nie zwraca
na listy bez marki na odpo-
wiedź nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się od
firm chrześcijańskich.

W JEDNOŚCI SIŁA!

Za cały rok 7 złotych 20 gr. Za
kwartał 1 złoty 80 groszy. Za
miesiąc 60 groszy. Pojedynczy
numer 15 gr. Ogłoszenia: 20 gr.
za wiersz milimetryowy.

RADA NACZELNA ZWIAZKU LUDOWO-NAROD.

W dniach 31 stycznia i 1 go lutego b. r. obradowała w Warszawie Rada Naczelna Związku Ludowo-Narodowego przy udziale około 80 przedstawicieli organizacji wszystkich województw Rzeczypospolitej. Przewodniczyli prezes St. Głabiński i wice-prezes Szabeko. Obrady zagał prezes Rady Głabiński, oddając hołd pamięci członka Rady Tadeusza Prószyńskiego i wicemarszałka Seydy. Zebrani uczcili pamięć zmarłych przez powstanie z miejsc. Następnie prezes Głabiński wygłosił referat o zmianie ordynacji wyborczej, nad którym rozwinęła się obszerna, ożywiona i głęboka dyskusja. Między innymi przemawiali: prof. Peretiatkiewicz, Libiszowski, Konopczyński, Opieński, Kwiatkowski, Szymborski, Mędrala, Zechenter, Żałuska i inni. Wynikiem obrad były rezolucje następujące:

Rada Naczelna wzywa klub parlamentarny Zw. Lud. Nar., aby starał się jeszcze w toku obecnej sesji parlamentarnej przeprowadzić zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu w ramach Konstytucji Rzeczypospolitej na następujących zasadach: 1) Ogólna liczba mandatów sejmowych powinna być, zgodnie z przedłożonym Radzie Naczelnej szczegółowym projektem okręgów wyborczych, zmniejszoną do 224 mandatów w tej liczbie 188 mandatów z list okręgowych i 36 z list państwowych. Liczba okręgów środkowej i zachodniej Polski nie powinna z reguły przewyższać ilości trzech mandatów, z okręgów wyborczych w województwach zaś wschodnich powinny być utrzymane okręgi wielomandatowe; 2) przy rozdziale mandatów na okręgi uwzględniać należy w wyższej mierze te części kraju, które górują w Polsce siłą kulturalną, gospodarczą i podatkową i które przy wyborach w roku 1922 wykazały żywszy udział w wyborach, a tem samem żywsze zainteresowanie sprawami Rzeczypospolitej; 4) Stronnictwa antypaństwowe, jak komuniści, winny być wyłączone z pod prawa zgłaszania list wyborczych; 4) Listy okręgów, które uzyskują

absolutną większość głosów z okręgów wyborczych, na który przypadają nie więcej niż 4 mandaty, otrzymują wszystkie mandaty; 5) Ze względu na niebezpieczeństwo obcych żywiołów, Rada Naczelna oświadcza się raczej za wspólną listą obozu narodowego, aniżeli za związkiem list wyborczych.

Na posiedzeniu popołudniowym pos. Żałuska, Wierczak i Staniszkis zdawali sprawę ze spraw organizacyjnych, a poseł Kozicki ze spraw prawowych. Nad sprawozdaniem tych posłów rozwinęła obszerna dyskusja.

Następnego dnia, tj. w niedzielę 1-go lutego omawiano sytuację polityczną i zagadnienia gospodarcze.

Zobrazowanie sytuacji politycznej i gospodarczej przez prezesa St. Głabińskiego dało sposobność do bardzo obszernej dyskusji, w której uczestniczyło kilkudziesięciu uczestników: poruszano w niej zagadnienia natury zasadniczej i ideowej, wskazania praktyczne, stosunki w poszczególnych dzielnicach, kwestje gospodarcze, sprawy kobiece itd. Omawiano stosunek do rządu, poszczególnych stronnictw i kierunków ideowych.

Wynikiem dyskusji było powzięcie szeregu uchwał natury zasadniczej i taktycznej. Z długiego szeregu uchwał należy wymienić następujące:

Rada Naczelna Zw. Lud.-Nar. przyjmując do wiadomości sprawozdanie Klubu Parlamentarnego o sytuacji politycznej i gospodarczej, wzywa Klub Parlamentarny Zw. Lud.Nar., aby zgodnie z dotychczasowym swym stanowiskiem czuwał nadal z całą stanowczością:

nad zabezpieczeniem Rzeczypospolitej na gruncie polityki sojuszków i nad utrzymaniem siły wojskowej Państwa Polskiego, którego byt niepodległy i rozwój jest realną gwarancją w Europie;

nad wykonaniem w całości praw Polski do Gdańska, przyznanych Polsce przez traktat wersalski, a okrojonych przez wrogie nam żywioły na terenie Ligi Narodów;

aby nie dopuścić do dalszej zwłoki w przywróceniu granicy polskiej nad Dzwina, zajętej nieprawnie przez Łotwę;

aby domagał się bezwzględnej zwalczania w całym Państwie agitacji antypaństwowej i zabezpieczenia województw wschodnich przed nowymi napadami i zamachami;

aby nie dopuścić do zniesienia Województwa Nowogródzkiego, które wymaga dzisiaj szczególnej opieki i utrzymania którego domaga się cała ludność województwa. Równocześnie niezbędnym jest uporządkowanie stosunków administracyjnych pod względem terytorjalnym w województwach wschodnich;

aby dążył do wzmocnienia żywiołu polskiego na roli i w miastach w województwach wschodnich;

aby nie dopuścić do dalszej zwłoki w usunięciu optantów niemieckich z granic Polski i likwidacji dóbr niemieckich w b. dzielnicy pruskiej na rzecz osadników polskich;

aby dopilnował sanacji finansów przez reorganizację władz i urzędów, uproszczenie administracji powiatowej i samorządowej i prowadzenia systematycznie akcji oszczędnościowej w całym zarządzie Państwa i przedsiębiorstwach państwowych;

aby w ustawodawstwie samorządowym uwzględniono odrębne stosunki kulturalne i narodowościowe w Małopolsce Wschodniej i Województwach wschodnich i nie dopuszczano do osłabienia znaczenia i wpływu Polaków w samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim;

aby w ustawodawstwie i całej administracji przestrzegano zasady praworządności;

uznając za konieczne utrzymanie równowagi budżetowej i uwzględniając, że nasze gospodarstwo nie wyrzyna w obecnym czasie zwiększenia ciężarów podatkowych, wzywa Klub Parlamentarny, aby w granicach proponowanych przez preliarza budżetu ogólnej sumy wydatków, uzyskał przez odpowiednie oszczędności podwyższenie budżetu Min. Rolnictwa, który jest zbyt niskim wobec wielkiej doniosłości rolnictwa, dla całego gospodarstwa narodowego;

aby wydatki państwowe na cele gospodarcze odpowiadały istotnym potrzebom produkcji rolnej, przemysłowej, rzemieślniczej i innych zawodów przy uchyleniu wszelkich względów partyjnych i protekcyjnych;

aby pożyczka zagraniczna i zapasy kasowe były użyte na rozszerzenie i potaniecie kredytu wytwórczego przy wydatnem uwzględnieniu potrzeb kredytowych drobnego rolnictwa;

aby czuwał nad przeprowadzeniem zasady legalności przy wymiarze i ściąganiu podatków;

aby zapewnił ochronę funkcjonariuszom publicznym, prześladowanym i usuwanym ze względów partyjnych bez słusznych powodów;

aby szczególną uwagę zwrócił na zapewnienie pracy robotnikom polskim, zwłaszcza w Dąbrowie Górniczej i innych ośrodkach górnictwa i przemysłu polskiego;

aby domagał się od Rządu otoczenia opieką moralną i materialną naszego wychodźstwa.

Powiększenie wydatków państwowych.

Dobre to jest wyrażenie, że bywają rzeczy, które się ludziom nie śniły. Wszyscy w Polsce skarżą się na ciężar podatkowy, a są tacy państwo, którzy dążą do powiększenia budżetu to jest do większych podatków. Kiedy na to mówią, że tak postępują stronnictwa włościańskie, to już na razie nie rozumiemy. Dopiero po pewnym namyśle rzecz ta się wyjaśnia. Państwo z Wyzwolenia chcą istotnie powiększyć wydatki państwowe i podatki na nie, ale muszą to zrobić jakoś swoim wyborcom tłumaczyć. Więc mówią im, że te powiększone podatki przejdą w formie dalszych progresywności na obszarników. Gdyby wyborcy na to odpowiedzieli, że obszarnicy nie będą już w stanie więcej płacić i gospodarstwa ich upadną, to właśnie „wyzwolenicy” uznają w tem najbardziej pożyteczną celową robotę dla dobra ludu. Sądzą, że już ogół przekonał się o istnieniu głębokiej nienawiści a nawet nienawiści międzyklasowej, ale pomimo tego przypomnę fakt, gdy pewien właściciel ziemski Polak z Łotwy mówił do posła, że jego klub powinien wystąpić w obronie wywłaszczonej tam własności polskiej, a na to otrzymał odpowiedź, że posłowie ludowcy nie będą przed obszarnikami bronić. Wskazuje to, że nienawiść pożywała wszelkie narodowe więzy. Powiadając, że podczas ustalania granicy naszej państwa Wołyniu przyjęto umyślnie taką linię, aby granice krowie należące do wielkich dóbr polskich odpadły do bolszewików. Jeżeli tak niestety jest, to serce posłów stronnictw lewicowych nie może nie zmienić; one skamieniały w swoich uczuciach. Wypada przeto zwrócić się nie do nich, lecz do wyborców z wyjaśnieniem, jaką szkodę ponosi wskutek tej polityki.

Na obszarników nałożono podatkową progresję i to coraz większą. Moga obszarnicy musieli dwa razy na rok dawać plony, że temu sprzeciwić, ale to jest możliwe tylko w warunkach, więc jakież z tego skutki?

Dawniej przy sprzedaży zboża i inwentarza (których tak znaczna większość idzie w ręce żydowskie) pytały się zawsze dwory, po czym włościanie na jarmarkach sprzedają, a odwrotnie dowiadawali się chętnie włościanie, po czym dwory za te same brali. W ten sposób była pewna wspólność interesów i wspólna obrona od żydowskiego wyzysku. Dzisiaj jest już inaczej; dwory przeciążone podatkami, mając rzadko nóż na gardle, sprzedają niejednokrotnie poniżej swego kosztu. Niema czasu na szukanie lepszego nabywcy, więc się bierze co da. A potem na jarmarkach żądają gospodarze dających cen, ale wówczas słyszę taką odpowiedź od kupców: „Ny, panie Wojciechu, co się tu drożycie z owsem, z jałówką, albo to ja dostanę we dworze u dziedzica, kiedy on raz na podatek musi sprzedawać, choćby tańiej”.

W Czy potrzeba dodawać dużo do tego wyjaśnienia? Wszyscy rolnicy wytwarzają te same mniej więcej ziemiopłody. I ziemniaki są jednako- kowe i zboże i produkty zwierzęce. Pod tym względem różnice są nieznaczne, więc nikt w mieście nawet nie pozna, z jakiego zboża chleb je, czy ono urosło u obszarnika, czy też u małorolnego. Tak samo nie pozna jedząc mięso, lub kielbasę, czy też bydle rogate, lub świnia w małym, czy w wielkim gospodarstwie wyrosły.

Kiedys na wiecu przechwalał się poseł z Wyzwolenia wobec piastowca, że żądał ze swoimi kolkami progresy dziesięciokrotnej, a ci, którzy zgodzili się na mniejszą progresję, są zdrajcami ludowej sprawy. Wówczas zabraw- lem głos i wytłumaczyłem ogółowi, że te prze- chwałki tylko w błąd wprowadzają ludzi, bo je- żeli włościanin, przerzucając część podatku na kark obszarnika zyskuje na tem kilka złotych, to jednocześnie traci dziesiątki i setki złotych przy sprzedaży swoich plonów. A ileż tracimy wszyscy na tej drodze przy kupnie od tych samych żydów?

Pomyślimy tylko, jak to oni, kupując po- dworach życie dla siebie zbyt tanie i wydając w ten sposób mniej pieniędzy na własne utrzy- manie, oszczędzają dużo i stają się od nas nie- zależni, wówczas odpowiadają hardo każdemu z nas na jarmarkach: „Ny, albo mi to nawała sprzedać?”

Oto jest wytłumaczenie tej szkodliwej ro- boty posłów lewicowych. Jak gdyby za czyjąś złą namową dają oni do większych wydatków państwowych, potem ciężary podatkowe prze- rzucają na obszarników; z tego wynika strata wszystkich rolników i ogromne zyski żydowskie.

Jakaż jest nato wszystko rada? Powinni wyborcy zagrozić tym nieuświadomionym po- słom, by obecnie powstrzymywali Rząd od wy- datków, gdzie tylko oszczędność jest możliwa. Na wydatki większe przyjdzie czas, jak wy- dziemy z tej biedy, w którą nas wepchnęły przeróżne nasze błędy.

W. J.

KRÓL STEFAN BATORY A GDAŃSK.

W historii dość często powtarzają się po- dobne do siebie fakty. Tak jak chwila obecna pod wielu względami przypomina czasy wiel- kiego budowniczego Polski króla Bolesława Chrobrego, tak i obecny zatarg Polski z Gdań- skiem ma w historii naszej podobny fakt za- targu za czasów panowania dzielnego króla Stefana Batorego.

Jak dziś znajduje Gdańsk oparcie o Niemcy i Anglię, tak wówczas związał się z cesarzem niemieckim Maksymiljanem II i znalazł pomoc wojskową w Danji, będącej władczynią morza Bałtyckiego.

Zaledwie przeto wstąpił na tron król Ste- fan Batory, gdy rozzuchwaleni w czasie bez- królewia gdańszczanie zamierzali wyzwolić się z pod władzy króla polskiego, a buńczucznie zadzierając nosa do góry, zażądali rozlicznych przywilejów i ograniczenia świty królewskiej przy wjeździe do Gdańska do 200 osób.

Król Batory, przejrzawszy buntownicze za- miary gdańszczan, postanowił skarcić zuchwał- ców i nie zważając na rozterkę z cesarzem Ma- ksymiljanem, groźby moskiewskie, najazd Ta- tarów, pustki w skarbie i małą siłę zbrojną, wy- dał wojnę Gdańskowi, gdy ten, ufny w pomoc obcą, ugościł prowokacyjnie w dniu 8 czerwca 1576 r. jadących do cesarza niemieckiego po- słów moskiewskich, co oznaczało wyłamanie się z pod władzy króla.

Powoławszy przeto Sejm walny do Torunia, Batory wydał na gdańszczan wyrok, jako na buntowników, zatrzymał dowóz zboża Wisłą do Gdańska, a dwu burmistrzów gdańskich, jadą- cych w poselstwie, aresztował, gdy najemnicy gdańscy rozpoczęli wojnę podjazdową, rozsiewając na Pomorzu grabież i pożogę.

Wojnę przeciw Gdańskowi, silnie uforty- fikowanemu i znakomicie uzbrojonemu prowa- dził król polski na lądzie i na morzu, powie- rzywszy dowództwo swej armii Janowi Zbo- rowskiemu, kasztelanowi gnieźnieńskiemu, który jednak rozporządzał zbyt małą armją, dwa razy mniejszą od siły zbrojnej Gdańska.

Widząc swą przewagę, wódz zbuntowa- nych przeciw majestatowi Rzeczypospolitej gdańszczan, Hans von Kolo, wyszedł z for- tecz gdańskiej, lecz zastąpił mu drogę Zborow- ski i pod wsią Rokitki rozbił w puch armję gdań- ską, której niedobitki, zostawwszy na placu boju przeszło 4 tysiące poległych i tysiąc nie- wolników, w popłochu panicznym uciekły za mury fortecy. Gdyby był wówczas otrzymał Zborowski na czas przyrzeczone posiłki, byłby na karkach uciekających wjechał pod sam ra- tusz gdański.

Rozpoczęła się przewlekła wojna z Gdań- skiem, który zwerbował w Niemczech i Nider- landach nowe pułki i umocnił mury i polisady swej fortecy. W czasie tej powtórnej walki, z powodu braku wojsk technicznych oblężenie Gdańska dało nikłe rezultaty, mimo że po stro- nie polskiej walczyło 8 tys. wyborowej jazdy i 20 tys. piechoty.

Nadchodziła zima, a oblężenie trwało dalej. Ściągnięto z całych Niemiec oddziały obronne Gdańska, ukryte za bastyonami murów i syste- mem kanałów i przekopów, wstrzymywały sztur- my polskich wojsk oblężniczych. Ale nie stało gdańszczanom żywności, gdyż wojska polskie wszelki jej dowóz zamknęły, przeszło sto okrę- tów kupieckich stało w porcie gdańskim w ocz- kiwaniu na ładunek, co okrętów cudzoziemskich zasekwestrował król polski w zatoce Kuroń- skiej, najęci przezeń Tatarzy odbierali przemytni- kom chyłkiem do miasta dostarczoną żywność, głód zaczął burzyć w żołądkach mieszczan gdańskich.

Z radością przeto powitano w Gdańsku wiadomość, że w obozie króla polskiego zjawilo się poselstwo książąt niemieckich z prośbą o pokój. Nastąpiły ceremonjalne przyjęcia posłów, którym jednak król Batory kazał kilka dni poczekać na widok swego majestatu, poczem dnia 12 grudnia 1577 r. burmistrz gdański w otoczeniu czterech urzędników miejskich stanął pokornie przed królem i kłaniając się uniżenie, przyznał się do winy, prosił o przebaczenie, złożył 200 tys. zł. do skarbu królewskiego i ofiarował 20 tys. zł. opatowi Oliwy na odbudowę zrujnowanego przez gdańszczan klasztoru.

Następnie 16 grudnia komisarze króla polskiego odebrali od rajców gdańskich przysięgę na wierność królowi na ratuszu gdańskim, a pospólstwo na rynku zgromadzone wrzeszczało na cześć króla polskiego.

Król Stefan Batory urazy dobrotliwie przebaczył i potwierdził dawne swobody Gdańska.

Obecnie stosunki zmieniły się wprawdzie trochę, Gdańsk nie jest fortecą, wojska polskie mogłyby go wziąć bez szturm, ale nie zmniejszyła się dawna buta gdańszczan, głodem umorzona przez króla Batorego, który znakomicie rozumiał znaczenie Gdańska dla Polski.

Drogą wskazaną przez Batorego musi iść i obecny rząd polski.

Uposażenie pracowników komunalnych.

W Nr. 118 „Dzienniku Ustaw” z dnia 31 grudnia 1924 r. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonarjuszów państwowych.

Badania, przeprowadzone przez władze nadzorcze wykazały, że wiele zarządów gmin miejskich i wiejskich uzyskało uchwały swych reprezentacji co do wyznaczenia członkom tych zarządów nader wysokich wynagrodzeń, co wywołać miało zbyt obciążenie ludności podatkami, na pokrycie zbyt wysokich wydatków personalnych, gdyż w ślad za wysokiem uposażeniem członków zarządów szło wygórowane wynagrodzenie podwładnych im pracowników.

Przedewszystkiem więc w rozporządzeniu unormowano uposażenie członków zarządu miejskich związków komunalnych, uzależniając je od ilości mieszkańców gminy oraz od tego, czy członkowie gminy w całości lub częściowo poświęcają czas Magistratowi.

O ile praca burmistrza (prezydenta) w Magistracie ma charakter stały i stanowi dla niego główne zajęcie, to wynagrodzenie jego może wynosić (wg. numeracji grup uposażenia funkcjonarjuszów państwowych):

	do 5000 mieszkańców	— IX	grupa
od 5000	— 10000	— VIII	„
„ 10000	— 25000	— VII	„

od 25000	— 50000	mieszk.	— VI	grupa
„ 50000	— 100000	„	— V	„
„ 100000	— 250000	„	— IV	„
powyżej	250000	„	— III	„
	w m. st. Warszawie		— II	„

Jeżeli burmistrz nie pracuje stale w Magistracie, może otrzymywać jedynie odszkodowanie, odpowiadające rodzajowi jego pracy i ilości czasu poświęconego gminie miejskiej.

Oprócz tego uposażenia burmistrze będą otrzymywać dodatek reprezentacyjny, który wynosi 20 do 40 proc. zależnie od liczby mieszkańców.

Wiceprezydenci (zastępcy burmistrza) mają otrzymywać wynagrodzenie niższe od burmistrza.

Uposażenia pracowników miejskich rozporządzenie uzależnia nie tylko od ilości mieszkańców, lecz również od kwalifikacyj naukowych. Pobory ich nie mogą przekraczać w mieście posiadaczem:

	do 5000 mieszkańców	IX	grupa
od 5000	„ 10000	VIII	„
„ 10000	„ 25000	VII	„
„ 25000	„ 50000	VI	„
„ 50000	„ 100000	V	„

Zastrzeżono przytem, że osoby z wyższem wykształceniem niższem mogą otrzymywać najwyższe pobory grupy VIII, ze średniem — grupy VII, oraz z wyższem — grupy V.

Co się tyczy gmin wiejskich, to pobory pisarzy gminnych nie mogą przekraczać uposażenia grupy IX, a uposażenia ich pomocników — grupy XII. Ekwiwalent gotówkowy za mieszkanie, o ile pisarz gminny nie otrzymuje go w naturze, nie może przekraczać 25 proc. uposażenia. Wójtowie gmin otrzymują takie same uposażenia, jak pisarze gminni.

Wynagrodzenia pracowników związków komunalnych powiatowych nie mogą przekraczać uposażenia grupy VI, przyczem w tej wysokości uposażenia mogą otrzymać jedynie osoby posiadające wyższe wykształcenie.

Oprócz pborów, przysługujących funkcjonarjuszom państwowym, według powyższej numeracji, pracownicy związków komunalnych mogą otrzymywać specjalny dodatek komunalny nie przewyższający 15 proc. ich uposażenia. Jedynie we wschodnich województwach może dodatek ten dosięgać 25 proc.

Powyższe unormowanie uposażeń w całej rozciągłości będzie stosowane do nowo przyjmowanych pracowników komunalnych. Natomiast dotychczasowi pracownicy komunalni będą pobierali obecne swe uposażenia tak dągo, dopóki nie zrówna się z niemi uposażenie, przysługujące im na podstawie rozporządzenia, na podstawie awansu lub wysługi lat.

W stosunku do wszystkich innych pracowników komunalnych normy pracowników w rozporządzeniu powinny być zastosowane od 1 lipca 1925 r. Do tego terminu powinny te ciała reprezentacyjne związków komunalnych uchwalić etat stanowisk służbowych z oznaczeniem kwalifikacyj naukowych.

Pobory członków zarządów związków komunalnych powinny być już od dnia 1 kwietnia t. b. przystosowane do norm, przewidzianych w rozporządzeniu.

Sąd ludu nad Wyzwoleniem.

Dokąd nas prowadzi Wyzwolenie.?

W numerze 50 „Ojczyzny“, z dn. 14 grudnia 1924 r., przeczytaliśmy z zapartym oddechem rzeczową i sprawiedliwą odpowiedź udzieloną przez posła Manterysa, posłowi Szafranowi. Jakkolwiek powszechnie utrzymuje się tu zdanie, że poseł Szafrank Bogu ducha winien, ponieważ w swym prostactwie jest tylko ślepym wykonawcą programu „wyzwoleniowego“, jednakże, czujemy dla niego wdzięczność, że przez swoją wyzwoleńczą demagogię na wiecu ludowo-narodowym w Nowym Korczyniu, dał nam mimowoli, przez swoją brutalną napaść na obóz narodowy i na posła Manterysa najlepszą sposobność do poznania dobra i zła, które z sobą walczą.

Oprócz tego do wiadujemy się z „Ojczyzny“ od posła Manterysa, co go spowodowało do opuszczenia stronnictwa Wyzwolenia jeszcze w 1918 r. i w dalszym ciągu czytamy zaprzeczenie rzuconej na niego potwarzy przez posła Szafranka, jakoby nie był katolikiem. Wreszcie dowiadujemy się od posła Manterysa, dlaczego wystąpił z Wyzwolenia i poszedł do narodowców, czyli „endeków“.

Te trzy doskonałe odpowiedzi zarazem najlepiej nam tłumaczą, czym jest stronnictwo Wyzwolenie i do czego dąży.

Ale nie tylko nam to tłumaczą. Otworzyć powinny także oczy wszystkim tym włościanom, którzy jeszcze dziś wierzą Wyzwoleniu.

I dlatego wdzięczni jesteśmy pos. Manterysowi, że nam tak całą prawdę przedstawił, że uczy kochać Polskę-Ojczyznę i dobre, zdrowe ziarno rzuca między lud, z którego sam wyszedł i którego słusznych praw broni i walczy z wrogami Polski i ludu polskiego.

Bo cóż może być dla nas droższego nad tą ofiarę, składaną Polsce z dobrej i uczciwej pracy? A przecież to jest główna myśl i hasło programowe narodowców. Wielu jeszcze tego należycie zrozumieć i ocenić nie może, jak nie mogło odczuć wstrętu do obcej przemocy i ducha niewoli — a to skutkiem panującej ciemnoty. Gdybyśmy dziś o tem wszyscy wiedzieli, ocenili należycie pracę narodowców i porównali z obecną pracą Wyzwolenia — to zapewne w obawie utraty niepodległości Ojczyzny i w trosce o jej potęgę i nasz dobrobyt już dawno wszyscy skulibyśmy się w jeden wielki obóz narodowy i stanęli solidarnie do walki ze złem wewnętrznym — i do wyzwolenia się od ucisku mniejszości obcoplemiennej. Nie sądzilibyśmy wtedy tak łatwo, a głupio jakichś tam „księży i panów“ i nie szukali na nich odwetu, jak tego

uczy Wyzwolenie, bo nam to do zbawienia nie pomoże, tylko do zguby.

Toć dziś wszyscy chyba widzimy te ciężkie grzechy Wyzwolenia w postaci przeciwności podżegań na Kresach, upadku moralności i zdziczenia ciemnych mas ludu, ciężkiego gospodarczego położenia kraju, kłótni, bijatyk, fanatycznego partyjniactwa i swawoli, które ułatwiły zato żydom wykupywanie naszego majątku narodowego i rozbijanie jedności i siły narodu.

Te właśnie obawy przed takim stanem w Polsce wyprowadziły posła Manterysa już dawno z Wyzwolenia do „endeków“. Temi też względami powodowany opuścił po pięciu latach Wyzwolenie p. Thugutt, dręczony sumieniem, a może i obawą, że może dziś-jutro zbudzić się świadomość narodowa w chłopie polskim, która mu może w oczy rzucić oskarżające słowo: „Takiśta nas szczuli jeden na drugiego ażeśta nas przyręchtowali do wyzwolenia z Ojczyzny na emigrację i do parobkowania obcym“.

W numerze 50 „Ojczyzny“ podał nam właśnie poseł Manterys dość tych zbrodni wyzwoleńczych w Sejmie, praktykowanych na rzecz radykalno-masońsko-żydowskiej międzynarodówki, o których istotnie tak słabe mieliśmy pojęcie. Dopiero obecnie przychodzimy do głębokiego przekonania, że posłowie Wyzwolenia za pobieranie po 800 zł. miesięcznie, karmią nas do syta nienawiścią stanową i bratnią, obietnicami, których bezmyślnie słuchając, nie zdajemy sobie częsta sprawę z tej demagogicznej a zgubnej dla kraju roboty.

Dowiadujemy się więc, jak to Wyzwolenie dążyło w Sejmie do tego: 1. aby nie usuwano z Polski obcych napływowych żydów, którzy po większej części szerzą bolszewizm; 2. aby im w wojsku gotowano koszerne potrawy; 3. aby w sądach wojskowych przysięgali po żydowsku; 4. aby oddać pod sąd sędziów, którzy wydali wyrok śmierci na komunista — żyda Engla, który zabił policjanta polskiego. Słowem, krótko mówiąc, napewno mielibyśmy dziś nawet po szkołach i urzędach polsko-żydowskie napisy, gdyby żydzi zechcieli, a my gdybyśmy wszyscy na trójkę przy ostatnich wyborach byli głosowali, skoro wybrani przez nas włościan posłowie Wyzwolenia różne ich wnioski uchwalają, nie licząc się z odpowiedzialnością przed nami, ani z honorem narodowym. Ci panowie z Wyzwolenia sądzą, że przez wytipienie inteligencji w narodzie, zohydzenie Kościoła i uczuć narodowych doprowadzą nas do braterstwa i równości z żydami, albo, jakto oni mówią, do „postępu“ ale mylą się, bo lud już przejrzał, jaki to „postęp“.

Życie uczy nas codziennie, że mimo żydowskiej „cywilizacji“, „demokracji“ i „równoprawnienia“, wcale im to nie przeszkadza w zabiegach o swą odrębność narodową i religijną, jak np. żądania wprowadzenia gotowania w wojsku koszernej potrawy. Udają też wobec nas i na tle religijnym „postępowców“, i nam wielu się zdaje, że to prawda, a nie chcąc wobec nich

uchodzić za zacofańców, kpimy sobie z praw Boskich i narodowych.

Ponieważ za główne zadanie obrało sobie „Wyzwolenie“ walkę z Kościołem, księżmi i szczególnie z t. zw. „panami“ czyli obszarnikami, a my oddawna widzimy jak stale z pańskich rąk przechodziły i przechodzą ziemie w żydowskie lub nasze posiadanie, zaś jeszcze w szybszym tempie przechodzi w żydowskie ręce reszta miast — przeto stwierdzamy, że nie widzimy dla siebie żadnego niebezpieczeństwa ze strony „księży i panów“, czem nas tak straszy Wyzwolenie, lecz widzimy dla siebie niebezpieczeństwo ze strony żydów. Jeśli tego nie mogą czy nie chcą dostarczyć posłowie z Wyzwolenia, tylko korzystając z ciemnoty wielu włościan wysługują się żydom i innym naszym wrogom na naszą krzywdę, to zdaniem naszym powinniśmy złożyć mandaty poselskie, bośmy ich wybierali na posłów, którzy mają służyć tylko narodowi polskiemu. Więc musimy z pogardą splunąć na tą robotę Wyzwolenia, które nas konserwatystów w życiu powszednim, zachowawców niewzruszalnych zasad chrześcijańskich i narodowych, chce przepasować na szczególnych politycznych radykałów... bez oświaty! To się nie stanie, bo skroć licniejsze stronnictwo „Piasta“ już przed dwoma blisko laty poznało się na takim radykalizmie i „demokracji“ i zawróciło z błędnej drogi, to mamy także nadzieję, że i nasi bracia-włościanie, którzy jeszcze dotychczas stoją przy Wyzwoleniu, zawrócą też z błędnej drogi.

A gdy nadejdzie w Polsce ten dzień zwycięstwa myśli ludowo-narodowej, niechże on się święci jako historyczny dzień nowy, że pojednał z sobą Królewski szereg Piastowy!

Tym zaś wszystkim, którzy za Polskę, za cały naród życie swoje w cierpiecie składali, a po nich tym wszystkim, którzy na niwie ludowo-narodowej niestrudzeni pracowali i pracują nad budową gmachu naszej wielkiej przyszłości państwowej i dotąd nas w tej pracy niezawiedli, tym wszystkim składamy najgłębszą cześć!

Świniary, w styczniu.

Podpisali:

Antoni Nowicki, dawny zaraniarz wyzwoleniec, obecnie narodowiec; Stanisław Starościak piastowiec; Bolesław Babiarsz narodowiec; Adam Janusiewicz piast.; Andrzej Skowron bezpartyjny; K. Skowron bezpartyjny; Jan Lech narodowiec; Stanisław Sroka piastowiec; Florjan Wojniak były wyzwoleniec; Teczil Kumorek narodowiec; Stanisław Sagan narodowiec; Stanisław Wawro b. wyzwoleniec; Michał Zdrał narodowiec; Aleksander Więckowski b. wyzwoleniec; Teofil Woźniak narodowiec; Jan Skowron b. wyzwoleniec; Marcin Pytko bezpartyjny; Władysław Kwas b. wyzwoleniec; Józef Wawro b. wyzwoleniec; Rajczewski Feliks piastowiec; Franciszek Nalepa piastowiec; Antoni Nalepa bezpartyjny; Fr. Materny piastowiec; Rzepa piastowiec; Jan Nowakowski piastowiec; Kazimierz Janus piastowiec; Jan Nalepa piastowiec.

LISTY.

Siewierz (pow. Będziński.)

Zjazd Związku Lud.-Nar.

Dnia 16 bm. odbył się w Siewierzu Zjazd najwybitniejszych działaczy ludowych na terenie powiatu Będzińskiego. Zagał Zjazd p. Antoni Karcz z Krzemendy pod Porębą, wiceprezes Rady Okręgowej Zw. Lud.-Nar., który na przewodniczącego zaprosił posła d-ra Falkowskiego na sekretarza p. Stępańskiego z Siewierza; przewodniczący zaś na swego zastępcę powołał p. Słazewskiego z Tuliszwowa, członka wydziału powiatowego.

Krótki referat o ogólnej sytuacji politycznej wygłosił poseł Falkowski, następnie o potrzebach gmin wiejskich mówili pp. Antoni Karcz Mucha z Borowego Pola i Ciechomski z Zawiercia i inni, poczem wywiązała się dłuższa dyskusja.

Uchwalono cały szereg rezolucji, dotyczących potrzeb i bolączek gmin wiejskich, jak sprawę bezrobocia na wsi, klasyfikacji ziem, wysokich opłat mostowych w Będzinie, biurokracji uciążliwej przy wydawaniu paszportów w Będzinie, budowy szos i gmachów sejmikowych w Siewierzu, wreszcie zwracano uwagę na uciążliwy system pobierania podatków skarbowych, a głównie sejmikowych. Postanowiono wziąć jaknajliczniejszy udział w projektowanym Zjeździe okręgowym Związku Lud.-Nar. w Siewierzu w dniu 8 marca b. r.

Zebranie odbyło się przy udziale b. licznym w wielkiej sali p. Bronikowskiego. Obecny był na sali ks. wikary Maciej Namysto z Siewierza.

Zjazd ten wykazał potrzebę nie tylko konieczną jednolitego frontu gospodarczego, ale i politycznego dla ludności wiejskiej naszego powiatu.

Z radością więc należy powitać obecność na Zjeździe b. działaczy Wyzwolenia i innych ugrupowań politycznych, którzy dziś zapowiadają swą współpracę ze Związkiem Ludowo-Narodowym.

Wieś naszego powiatu staje się coraz prężniejszą i żywiej odczuwa niż niekiedy ludność naszych miast potrzebę organizowania się dla obrony swych własnych interesów, a przez to i podstaw państwa, którym grozi wywrotowa robota szaleńców politycznych.

B. K.

Włoszczowa.

Falszywa wiadomość.

Ludność pow. Włoszczowskiego, a szczególnie miasta, bardzo jest zaniepokojona fałszywymi pogłoskami, rozsiewanymi przez żydów o zamierzonym jakoby przez Rząd zniesieniu powiatu włoszczowskiego i podzieleniu go pomiędzy powiaty Radomski, Będziński i Częstochowski.

Na coś żydom potrzebne są te bajki.

Prawdopodobnie chodzi żydom o wywołanie zniżki na nieruchomości, szczególniejszej miejskiej, i wykupienie takowych z rąk Polaków, co byłoby dla żydów korzystnem wobec mającej rozpocząć się na wiosnę budowy linii kolejowej Zagłębie-Opoczno-Warszawa, która przetnie i powiat Włoszczowski.

RYNEK ZBOŻOWY.

Dn. 7 lutego płacono w Poznaniu: Żyto 32.50—33.50. Pszenica 36.50—38.50, Jęczmień browar. 26.50—28.50. Owies 31.90, Mąka żytnia 70 proc. 45.00—47.00, Mąka żytnia 65 proc. 50.50, Mąka pszenna 65 pro. 54.50—57.50, Ospa żytnia 21.00—25.00, Groch polny 22.00—25.00, Groch Victornia 30.00—34.00, Saradela 14.00—16.00, Łubin niebieski 10.50—12.50, Łubin żółty 14.00—16.00, Ziemiaki fabr. 5.00, Konieczyna żółta 50.00—65.00, czerwona 160.00—230.00, — biała 200.00—250.00, — szwedzka 100.00—130.00, w łuskach 20.00—27.00, Słoma żytnia luźna 1.80—2.00, Słoma żytnia pras. 3.00—3.10, Siano luzne 4.60—5.60, Siano prasowane 7.20—8.20, Płatki ziemniaczane 22.50—23.50. Uspokojenie.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dnia 7 lutego płacono: Nowy Jork 5 złot. 18 gr. i pół, Londyn 24.83 i pół, Paryż 28.02 (za 100 franków), Franki szwajc. 100.15, Franki belg. 26.69, Liry włoskie 21.57.

OD ADMINISTRACJI.

Szanownych Prenumeratorów prosimy o uregulowanie przedpłaty na kwartał pierwszy 1925 r. i zaległej za rok ubiegły.

KALENDARZYK.

15	lut	— niedziela	Faustyna m.
16	"	— poniedział.	Juljanny p. m.
17	"	— wtorek	Patrycjusza bm.
18	"	— środa	Symeona
19	"	— czwartek	Konrada m.
20	"	— piątek	Leona b. m.
21	"	— sobota	Maksymiljana b.

Dnia 15 lutego, jako w niedzielę Sześćdziesiątnicy, Ewangelja św. Łukasza, rozdz. 8. Podobieństwo o siewcy.

Swój do swego i po swojej

SPRAWY POLSKIE.

Uroczystość ku czci Bolesława Chrobrego w Warszawie.

Pisma warszawskie zamieszczają sprawozdanie z uroczystości obchodu 900-lecia koronacji króla Bolesława Chrobrego, która odbyła się w Warszawie dn. 1 bm. W uroczystościach, które odbyły się w sali Rady Miejskiej, wzięli udział ks. kard. Kakowski, biskup połowy Gall, marszałek Senatu Trąmpeczyński, ministrowie Ratajski i Kiedroń, generałowie Suszyński i Wroczyński, liczni posłowie i senatorowie, weterani powstania, przedstawiciele władz municypalnych, oraz tłumnie zebrana publiczność. Po odegraniu hymnu narodowego, utworzył Akademię przemówieniem sen. Baliński, a następnie po odśpiewaniu przez chór „Harfy” hymnu Bogarodzico, prof. W. Sobieski z Krakowa nakreślił charakterystykę nieśmiertelnych czynów Chrobrego.

Zwycięstwo idei narodowej wśród młodzieży.

Na wyższych uczelniach w Warszawie, Wilnie i Poznaniu odbyły się wybory na Ogólnokrajowy Zjazd Akademicki.

Ostateczne wyniki wyborów w Warszawie przedstawiają się jak następuje: lista Nr. 4 Młodzieży Wszechpolskiej i korporacji (narodowa) otrzymała 2169 głosów i 18 mandatów, lista nr. 2 „Odrodzenia” 1543 i 12 mandatów, lista nr. 6 O. M. N. i ludowców (pilsudczyków i różnych centrowców) otrzymała 840 głosów i 6 mandatów, lista nr. 1 P. O. W. i starobelwederczyków otrzymała 790 głosów i 6 mandatów, lista nr. 5 związku postępców narodowych (lewica) 170 głosów i 1 mandat, lista nr. 3 Wolnej Wszechnicy Polskiej 52 głosy i żadnego mandatu.

Na 43 mandaty przypadło 30 mandatów obozowi narodowemu wśród młodzieży i 70 procent wszystkich głosów.

Z Wilna donoszą, iż lista nr. 1 Młodzieży Wszechpolskiej i Odrodzenia otrzymała 440 głosów i 4 mandaty, lista nr. 4 korporacji 92 głosy i 1 mandat, lista nr. 2 bezpartyjnych medyków 57 głosów i żadnego mandatu. Lista nr. 3 — 146 głosów i 1 mandat. W ten sposób i w Wilnie obóz narodowy odniósł wielkie zwycięstwo, gdyż uzyskał 81 procent wszystkich głosów i 5 mandatów na sześć przyznanych Wszechnicy Batorego.

Podobnie i w Poznaniu listy narodowe odniosły wielkie zwycięstwo. Lista Młodzieży Wszechpolskiej uzyskała 9 mandatów, lista „Odrodzenia” — 1 mandat, lewica zaś uzyskała za ledwie 2 mandaty.

Otwarcie Trzecich Międz. Targów Gdańskich.

Dn. 5 bm. otwarto w Gdańsku trzecie Międzynarodowe Targi. Już pierwszy rzut oka na wystawę wykazuje, iż bojkot Targów przez Polskę przesądził o ich powodzeniu. Liczba wy-

stawionych przedmiotów nie dorównywa nawet połowie liczby, wystawionej na Targach zeszłorocznych. Ożywienie bardzo słabe, dobór wystawców nieszczególny. Obecne Targi Gdańskie raz jeszcze dowiodły, że jakiekolwiek przedsięwzięcia gospodarcze Gdańska bez poparcia Polski są skazane zgóry na niepowodzenie.

Zatarg z Gdańskiem.

Jak łatwo było przewidzieć w zatargu o pocztę polską w Gdańsku wysoki komisarz Ligi Narodów, p. Mac Donell, orzekł na korzyść Gdańska. Pomimo, iż decyzja ta jest wręcz sprzeczną z Traktatem Wersalskim, oraz z umową warszawską, nie zdziwiła ona jednakże nas zbyt. Wiadome bowiem są nam dobrze sympatie Ligi Narodów, której rzecznikiem jest p. Mac Donell, gdzie rządzą przemożne wpływy angielskie, w stosunku do Niemiec, a tem samem i do wolnego miasta Gdańska.

Decyzja wysokiego komisarza rozzuchwiała i tak już butną hakatę gdańską i senat wolnego miasta, nie zwracając na to uwagi, iż decyzja p. Mac Donell'a nie jest jeszcze miarodajna i nie posiada siły wykonawczej, gdyż sprawa poczty polskiej w Gdańsku ma być rozpatrzona w Lidze Narodów, wydał odezwę obwieszczającą to „zwyciestwo“.

Generalny Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Strassburger przybył do Warszawy. Na odbytych konferencjach wyjaśniono, że decyzja Mac Donella opiera się na orzeczeniu Hacking'a, pominięty natomiast został zupełnie Traktat Wersalski, jak również Konwencja Paryska i Umowa Warszawska. Z punktu widzenia prawnego decyzja Mac Donella jest nieuzasadniona. Rekurs od decyzji Mac Donella będzie wniesiony na marcową sesję Rady Ligi Narodów.

Pożyczka amerykańska dla Polski.

W kołach politycznych otrzymano wiadomość, że rokowania między Rządem Polskim a zespołem banków amerykańskich w sprawie pożyczki zagranicznej zostały już pomyślnie dla Polski zakończone. Kiedy pos. p. Wróblewski w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej podpisał umowę jeszcze nie jest ustalone.

Rząd będzie nieco wspomagał meljoracje rolne.

Dnia 26 stycznia odbyła się w Belwederze konferencja w sprawie meljoracji rolnych w licznym gronie przedstawicieli Rządu, Senatu, Sejmu, banków i organizacji społeczno-rolniczych.

W dyskusji nad zagadnieniami poruszonymi w referatach szereg posłów i senatorów najliczniej reprezentowanych stronnictw wypowiedział się za skróceniem projektowanego okresu wykonania meljoracji w Polsce z lat 80 do krótszego oraz za odpowiednim poparciem go drogą długoterminowych kredytów. Minister rolnictwa p. Janicki zaznaczył, że Rząd świadomy jest znaczenia meljoracji dla kraju, lecz odpowiednich akcyj nie mógł dotychczas wdrożyć

ze względu na dotychczasowy stan finansowy i gospodarczy. Podkreślając ważność dla sprawy współdziałania społeczeństwa z Rządem, pan minister oświadczył, że w myśl ostatnio powziętych uchwał komisji budżetowej i opinii wypowiedzianych u p. Prezydenta Rzeczypospolitej Rząd nie będzie przeciwny wstawieniu do budżetu ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych pewnej kwoty na meljoracje oraz przyniesieniu na długoterminowe kredyty meljoracyjne części pożyczki zagranicznej. Odpowiednia ustawa będzie wniesiona do Sejmu w czasie najbliższego

Zmiana wojewodów.

P. Prezydent Rzplitej zwolnił gen. Kajana Olszewskiego ze stanowiska wojewody wołyńskiego i zamianował na to stanowisko p. Aleksandra Dębskiego, dotychczasowego starosty chełmskiego.

P. Dębski złożył już przysięgę służbową i wkrótce wyjeżdża do Łucka.

Nominacja p. Zapala na stanowisko wojewody stanisławowskiego nie została podpisana. Pan Zapala musi wprzód załatwić sprawę rzutów, jakie przeciw niemu wytoczono.

Ilu jest żydów w Polsce?

Nasze pisma popełniają często błąd baczności, podając ilość żydów w Polsce o wiele większą, niż została stwierdzona spisem ludności z roku 1921. Za żydami zwykle są powtarzamy, że mamy 14 proc. żydów, a starzy żydzi wywodzą dla siebie coraz większe prawa i żądania w kraju i zagranicą.

A tymczasem spis ludności z r. 1921 wykazał, że w żadnym województwie polskiem liczba ludności mojżeszowego wyznania nie dochodzi do 12 proc., a liczba żydów, którzy są przyznają się do osobnej narodowości i własnego języka, tylko w województwach wołyńskim i poleskim przenosi 10 proc., w innych zaś jest o wiele mniejsza. W całej Polsce mamy żydów, przyznających się do osobnej narodowości i własnego języka, dwa miliony, czyli 7,4 proc. ludności, mamy zaś 2.650.100 ogółem ludzi wyznania mojżeszowego, stanowiących 9,8 proc. ogółu ludności Polski.

Największy procent żydów mają województwa wschodnie Małopolski (blisko 11 proc.) a dalej wołyńskie (10,6 proc.) i poleskie (11 proc.), najmniej Wielkopolska (1 proc.).

Czas więc skończyć ze szkodliwą legendą z czasów rosyjskich o 14 czy 15 proc. żydów w Polsce. Wszak na tej podstawie domagają się już dopuszczenia żargonu i hebrajszczyzny do urzędowania i do szkół publicznych! Nie dawno posłowie żydowscy w Sejmie mówili o 4-ch milionach żydów w Polsce, czyli przyczynili sobie 1 i pół do 2 milionów; za ich przykładem Ukraińcy mówili o 6 milionach „Ukraińców“, chociaż wszystkich Rusinów w Polsce mamy 4 miliony, podobnież Białorusini i Niemcy. W taki sposób niepolscy narodowości w Polsce wmawiają w zagranicę, że Polska ma nie 70 proc. ale zaledwie połowę Polaków.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zniesienie ambasady francuskiej przy Watykanie.

W dyskusji nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych, Izba deputowanych rozstrzygnęła w podnieconym nastroju sprawę ambasady francuskiej przy Watykanie.

Stronnictwa narodowe postawiły wniosek o odesłanie sprawy z powrotem do komisji, rząd sprzeciwił się temu, oświadczając, że byłoby to równoznaczne z utrzymaniem ambasady.

Ze strony opozycji występował znany historyk Madelin, który dał przegląd historii stosunków Francji z Watykanem i ostrzegał rząd przed zerwaniem tych stosunków, jako aktem, który przystoi nieodpowiedzialnym doktrynerom, niegodny zaś jest mężów stanu.

Długoletni przewodniczący komisji spraw zagranicznych, a następnie prezydent ministrów, Leygues, wystąpił również bardzo silnie przeciwko stanowisku rządowemu, dowodząc, że ustawa o rozdziale Kościoła od państwa nie nakłada bynajmniej na państwo obowiązku nie utrzymywania stosunków z Watykanem.

Herriot zgodził się jedynie na utrzymanie przy Watykanie misji, składającej się z szefa, radcy i archiwisty i proponuje zostawienie na ten cel 50 tysięcy franków. Stawia przytem kwestję zaufania.

W głosowaniu wniosek opozycji upadł 314 głosami przeciwko 250 i w ten sposób zniesienie ambasady zostało postanowione.

W całej Francji z tego powodu zapanało przygnębienie, a wielkie wzburzenie w sferach katolickich. Opinia narodowa francuska nie zapomni nigdy p. Herriot'owi, że niemal równocześnie ze zniesieniem ambasady przy Watykanie stworzył ambasadę przy rządzie sowieckim.

Położenie lewicowego rządu staje się w kraju z każdym dniem coraz gorsze. Rząd nie kryje się z obawą, że nowe wybory przyniosłyby mu kompletną klęskę.

Zatarg grecko-turecki.

Po dokonaniu już przed rokiem rozdziału Kościoła od państwa i po wydaleniu ostatniego Kalifarządu turecki wysiedlił ostatnio patriarchę greckiego z Konstantynopola. Patriarcha opuszczając Konstantynopol udał się do Salonik witany owacyjnie przez ludność i władze greckie. Według dalszych doniesień, Turcja oprócz patriarchy zamierza wysiedlić 34 biskupów i księży greckich. Dopatrują się w tym zamiarze Turcji chęci zupełnego zniesienia patriarchatu, oraz wydalenia wszystkich Greków z Konstantynopola.

Z tego powodu wywiązał się ostry zatarg grecko-turecki, który ma pójść do rozstrzygnięcia przed Najwyższy Trybunał w Hadze.

Grecy żądają, aby mocarstwa, które podpisały traktat lozański nie dopuściły do naruszenia międzynarodowych traktatów oraz zwrócić rząd do zajęcia energicznej postawy, aby

Kościół i naród grecki otrzymał zadośćuczynienie za doznana zniewagę.

Rząd turecki oświadczył, że nie zgodzi się na wyrok trybunału rozjemczego w Hadze i nie pozwoli żadnemu z państw mieszać się do wewnętrznych spraw Turcji.

W Grecji zapanało z tego powodu wielkie wzburzenie, a rząd już poczynił zarządzenia wojskowe na wypadek mobilizacji.

Związek wojny przeciw Europie.

W Europie jest jeden tylko kraj, który ustawicznie myśli o wojnie i ją przygotowuje, a krajem tym są Niemcy. Sytuacja w Europie pogarsza się, zwłaszcza, że Europa zmuszona będzie w najbliższym czasie zebrać wszystkie siły do wojny, która może wybuchnąć nad brzegami oceanu Spokojnego.

Wojna ta bowiem, o ile się przywiązuje wagę do wiadomości prasy sowieckiej i japońskiej o sojuszu pomiędzy bolszewikami i Japonją, nie jest wykluczona. Możliwość tę rozważyć dobrze powinny wszystkie państwa. Sowiecka gazeta „Izwestja“ pisała niedawno, że uгода rosyjsko-japońska jest pierwszym pościągnięciem prowadzącym do sojuszu pomiędzy Japonją a Chinami, Rosją i Niemcami.

Gazeta sowieków zaznacza wprawdzie, że Niemcy nie są zupełnie zdecydowani na te kombinacje, jednakże niewątpliwie dojdą wkrótce do przekonania, że przyłączenie się do tego bloku będzie leżało w ich interesie. Podobne zdania wypowiada też większość prasy w Tokio i Osace, jak również niektórzy członkowie parlamentu japońskiego.

Z Rosji Sowieckiej.

Z okazji upadku Trockiego we wszystkich urzędach sowieckich i misjach zagranicznych zdjęte zostały ze ścian portrety jego, które wisiały dotąd obok portretów Lenina.

Według wiadomości z Moskwy Rada Komisarzy Ludowych miała zamiar oddać sądom Zinowjewą, który skompromitował się zbyt rozrzućnym sposobem życia, szkodliwie oddziałującym na komunistów. Przeważało zdanie, że partja komunistyczna nie może używać jeszcze jednego ze swych wodzów, dopóki awantura z Trockim nie pójdzie w zapomnienie. Sprawa kompromitującego trybu życia Zinowjewy będzie rozpatrywana przy drzwiach zamkniętych.

Wedle wiadomości z Moskwy szefem naczelnej rady wojennej związku republik sowieckich (następcą Trockiego) został mianowany Frunze, a szefem floty bałtyckiej został mianowany marynarz Zow, były zegarmistrz.

W partji komunistycznej tarcia przybierają coraz większe rozmiary.

Czytasz „Ojczyznę“ chętnie?

Daj ją sąsiadowi do przeczytania!

Ahaswery.

Na wszystkich linjach, w wagonach III klasy
 jadą, wiecznie jadą,
 w dniu zwykłym, w święta, szabasy —
 z pakami, z tobołami
 czarną gromadą,
 brudne do ohydy
 dniem, nocą
 szwargocą,
 kiwając brodami:
 ży-dy, ży-dy, ży-dy, ży-dy — —
 W wyswiechtanych chałatach, cuchnących cebulą,
 w filcowych kapeluszach, oślizłych od potu,
 w dziesięciu na ławie, jak pluskwy się kulą —
 a od kół dygotu
 trzęsą się im pejsy — —
 Z zapłutemi brodami siwe patriarchy
 młode Ieki, Aronki, Mojżesze.
 plugawe szmajgelesy
 kłapouche parchy
 dniem, nocą
 szwargocą,
 emokając oślinione wargi
 i jadą, wiecznie jadą
 na jarmarki, na targi,
 na wszystkich linjach, w wagonach III klasy
 z pakami, z tobołami
 czarną gromadą
 w dniu powszednim, w szabasy,
 paskarze, waluciarze,
 wszystkimi pociągami
 jadą, wiecznie jadą,
 w wrzasku i gwarze,
 kiwając pejsami,
 brudne do ohydy:
 ży-dy, ży-dy, ży-dy, ży-dy, — —
 Czarnemi pazurami zgarniają jak śmiecie
 zwitki, paczki, tobołki — a w oczach ich groza
 jeszcze ich palą pręgi na skulonym grzbiecie:
 razy Chrystusowego powroza,
 którym przepędził przekupniów z świątyni
 na cztery świata strony — —
 Z paczkami, z tobołami
 w pociągach na każdej linii
 czarną gromadą
 na połów, na żery
 złotej mamony
 kupczące Ahaswery
 ja-dą, ja-dą, ja-dą, ja-dą — —

JÓZEF ALEKS. GAŁUSZKA.

ROZMAITOŚCI.

Budowa pomnika Bartoszewi Głowackiemu
 Mieszkańcy gminy Koniusza oddawna pragnęli
 uczcić godnie pamięć swojego rodaka Bartosza
 Głowackiego bohatera narodowego. W tym celu
 w dniu 26 stycznia 1925 r. w Koniuszy odbyło
 się nadzwyczajne zebranie mieszkańców gminy
 w sprawie budowy pomnika Bartoszewi Głowackiemu,
 a to z racji 130-rocznicy powstania
 Kościuszkowskiego.

Po dyskusji zebranie jednogłośnie uchwaliło:
 1) wybudować w Koniuszy pomnik z ka-

mienia Bartoszewi Głowackiemu;

2) Fundusze na budowę zebrać z dobro-

wolnych ofiar w całym kraju;

3) Dla zrealizowania tego projektu wy-

brano komitet z 26-ciu osób.

Po zebraniu zadeklarowano i złożono na

pomnik 265 złotych.

Wszelkie ofiary na budowę pomnika na-

leży kierować na imię kasjera Komitetu Igna-

cego Blitka, wójta gminy; adres: wieś i gmina

Koniusza, poczta Proszowice, pow. Miechowski.

Na karnawał dla młodzieży wydało Zjed-

noczenie Młodzieży Polskiej szereg wydawnictw

które oddadzą dobrą usługę przy urządzeniu

wieczorów wesółych. I tak dla zespołów męskich

wyszły dwie krótkowile w 1 akcie F. Żuraw-

skiej: „Gościnny występ artysty“ (1.20 zł.)

i „Lokatorzy“ (1.20 zł.), dalej zbiór monologów

p. t. „Dorożkarz“ (1 zł.) Zbigniewa Topora, za-

dla zespołów żeńskich ukazały się utwory C. Wol-

niewiczówny: Komedia „Zdrajca“ w 3 aktach

(1.50 zł.), krótkowila „Praprawnuczka Twar-

dowskiego“ w 1 akcie (1 zł.), zbiór monologów

p. t. „Odważna“ (90 gr.). Oprócz tego wyszły

dwa tomiki zawierające kompletne materiały na

wieczornicę karnawałową (prolog, deklamacje

wesołe, pantomimy, pieśni, figliki, i t. d.) p. t.

H. Felek: „Wieczór śmiechu“ — na role męskie

(1.50 zł.) i C. Wolniewiczówna: „Wieczór ha-

moru“ — na role żeńskie (1.40 zł.). Bardzo po-

żądanem wydawnictwem będą łatwe pieśni we-

sołe (z tow. fortepianu lub bez), wydane w zbior-

ze „Echo“. Obecnie wyszły następujące na-

mery: „Ach ta banda, Żydowska wojna, Pieśń

dziadowska, Ciemno było, Ucz się człeku, Je-

dzie, jedzie, Wiązanka, Wesele komarów. Każdy

numer kosztuje 20 groszy. Wydawnictwa Zjed-

noczenia Młodzieży odznaczają się łatwością

i odpowiednim doбором treści. Nabyć można w

Wydawnictwa w Spółce Akcyjnej „Ostoja“. Poznań

Pocztowa 15.

O rozszerzenie władzy wojewodów w spra-

wach podatków komunalnych. Władze cen-

tralne stale zajęte są sprawami bieżącymi we

wnętrno-administracyjnymi. Nie mało czasu za-

bierały ministrowi spraw wewnętrznych sprawy

podatków komunalnych. Uchwały podatkowe

bowiem samorządów wymagały zatwierdzenia

ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu

z ministrem skarbu.

Już w kwietniu ub. r. obaj ci ministrowie

wydali rozporządzenie, które upoważniło woje-

wodów do badania i zatwierdzania w porozu-

mieniu z dyrektorami izb skarbowych wysokości

podatków uchwalonych przez związki komunalne.

Obecnie zamierzone jest rozszerzenie upraw-

nień wojewodów przez przekazanie im prawa

zatwierdzenia w porozumieniu z dyrektorami

izb skarbowych wszystkich uchwał finansowych

które nadal zastrzeżone były do decyzji min. spraw

wewnętrznych. Dotyczyć to ma w szczególności

statutów o podatku od placów budowlanych, od zbytku mieszkaniowego, prawa polowania oraz uchwał związków komunalnych w sprawach objęcia poręki i zaciągania pożyczek z wyjątkiem obligacyjnych.

Tegoroczne zasiewy. Czytamy w „Monitorze Polskim“ z dnia 2-go b. m.

Według sprawozdań, otrzymanych przez Główny Urząd Statystyczny, powierzchnia ozimin, zasianych jesienią 1924 r. dla całej Polski wynosi:

Pszenica 1,031 6 tys. hektarów.

Żyto 4 924 5 tys. hektarów.

Jęczmień 25,5 tys. hektarów.

W porównaniu z r. 1923 powierzchnia, zasiana oziminami, prawie nie uległa zmianie, wykazując zwiększenie zaledwie o 0,3 proc. przy czem powierzchnia zasiana pszenicą, zmniejszyła się o 0,6 proc., a zasiana żytem wzrosła o 0,4 proc.

Tylko w woj. wschodnich daje się zauważyć zwiększenie powierzchni, zasianej oziminami (pszenica, żyto i jęczmień razem) w innych województwach zmiany naogół są nieznaczne. Znaczniejsze zmniejszenie wykazują województwa Lwowskie i Stanisławowskie (Lwowskie — 4,1 proc., Stanisławowskie — 7,8 proc.) Zmniejszenie to zarówno, jak i niewielki proc. zwiększenia powierzchni, zasianej jesienią, dla całej Polski należy tłumaczyć nieurodzajem ubiegłego roku.

Stan ozimin w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) przedstawiał się na 1-go stycznia, jak następuje:

Pszenica 3,3; żyto 3,5; jęczmień 3,5; rzepak 3,7; konieczyna 3,4.

Monopol solny. Z dniem 31 stycznia 1925 r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. o wprowadzeniu jednolitego monopolu sprzedaży soli na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Narazie w dotychczasowym sposobie zaopatrywania ludności w sól żadne zmiany wprowadzone nie będą. Ceny sprzedaży soli pozostają nadal te same.

Osoby względnie instytucje, posiadające upoważnienie właściwych władz na prowadzenie hurtownego handlu solą, które dotychczas nabywały sól za pośrednictwem Biura Sprzedaży Sali mają i nadal sól potrzebną nabywać w dotychczasowy sposób aż do chwili wydania ewent. nowych zarządzeń.

W wprowadzeniu drobnej sprzedaży soli t. j. w rozsprzedaży soli pomiędzy konsumentów nie wprowadza się narazie również żadnych zmian.

W każdym jednak razie osoby, które zamierzają nadal prowadzić handel solą, obowiązane są w ciągu 30 dni od chwili wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej a zatem do dnia 1 marca, donieść o swym zamiarze właściwej władzy skarbowej w sposób podany w rozporządzeniu wykonawczem, które ukaże się w najbliższym czasie.

Patentowani obrońcy. Na dzień 28 ub. m. była zwołana sejmowa komisja ochrony pracy, która miała się zająć sprawą świąt i ważną ustawą o służbie domowej i t. p. Przybyli posłowie, przybyło kilku przedstawicieli ministerjum, ale nie zjawił się nikt z prezydium komisji — tak że 30 osób, poczekawszy godzinę, rozeszło się, nie odbywszy posiedzenia. Przedstawiciele stronnictw robotniczych, nie wyłączając Ch. D., świecili nieobecnością, a z P. P. S. — nie zjawił się nikt. Tak w praktyce wygląda „obrona ludu“.

Nieszczęsne miasto. Okropnie przedstawia się polskość Krakowa w świetle cyfr następujących, ogłoszonych niedawno przez prasę krakowską: składów bławatnych, tekstylnych, lokciowych i sukna w Krakowie jest: polskich 57, żydowskich 569, sklepów z mąką: polskich 7, żydowskich 37, handlów mleka: polskich 85, żydowskich 169, sklepów ze spirytusem: polskich 20, żydowskich 65, z winem: polskich 19, żydowskich 83, sklepów galanteryjnych: polskich 60, żydowskich 258, z konfekcją męską: polskich 13, żydowskich 100, z konfekcją damską: polskich 10, żydowskich 4, handlów delikatesów: polskich 5, żydowskich 22, składów towarów norymberskich: polskich 16, żydowskich 219, sklepów z obuwem: polskich 15, żydowskich 125, ze sukniem: polskich 6, żydowskich 53, z porcelaną i szkłem: polskich 5, żydowskich 38, sklepów ze skórą i przybarami szewskimi: polskich 23, żydowskich 231, z towarami żelaznymi: polskich 23, żydowskich 164, z biżuterją i zegarkami: polskich 11, żydowskich 86, kantorów wymiany pieniędzy: polskich 5, żydowskich 29.

W Krakowie istnieje ogółem tylko 593 handli w rękach katolickich, a 3,131 w rękach żydowskich! Szósta część handlu zaledwie znajduje się w rękach polskich. Jeśli się zwróci uwagę na to, że liczba ludności m. Krakowa dochodzi do 200.000, w tem zaś jest 30.000 żydów, czyli 15 procent — to powyższy stan posiadania występuje tem jaskrawiej!

Łoże masonskie wspomagaają żydów. Wielki mistrz łóż masonskich w Nowym Jorku William A. Rowan wysłał do prezesa żydowskiej loży p. Louisa Sable'a list w którym daje zezwolenie na rozpoczęcie akcji wśród łóż masonskich na rzecz odbudowy Palestyny. P. Sable, członek Egzekutywy organizacji sjonistycznej w Ameryce i Rady Keren Hajessod otrzymał polecenie utworzenia specjalnego funduszu celem założenia sieci szkół hebrajskich w Palestynie. Fundusz ten ma liczyć 100 tys. dolarów.

A więc, związek łóż masonskich z żydami jest niewątpliwy, mimo, iż żydzi przeczyli temu dotąd gorąco. A w tych żydowsko-masonskich łóżach kryje się przecież Synhedrion mocaarstwa anonimowego. Wiadomość zaś o owych zasiłkach jest również prawdziwa, gdyż pochodzi z pism żydowskich.

Dzieło Romana Dmowskiego.

Zapowiedziana oddawna praca Romana Dmowskiego, „Polityka Polska i Odbudowanie Państwa“, ukazała się już w wydaniu książkowym, nakładem księgarni Perzyński, Niklewicz i Ska w Warszawie. Dzieło to, zawierające syntezę idei i programu polityki polskiej, która doprowadziła do odbudowania państwa polskiego, podobnie jak i wszystkie dotychczasowe prace Romana Dmowskiego, napisane jest z niezwykłą wprost prostotą i jasnością myśli i stylu i czytane być może łatwo nawet przez szersze masy.

Książka ta, obejmująca 631 stron druku, wiele ciekawych dokumentów historycznych z okresu 1914—1919 r., kosztuje 20 zł. i znaleźć się powinna w rękach każdego działacza narodowego.

Oświadczam nawiązując do skargi p. Jana Hudyki, wniesionej przeciw mnie do Sądu Pokoju w Włoszczowie o obrazę czci, że odwołuję niniejszem zarzuty moje przeciw p. Hudyce przez posądzenie, że w łatwy sposób można nakłonić go do odstąpienia od sumiennego wykonywania jego obowiązków służbowych i za to go w ten sposób przepraszam.

Żywiecki.

Spółka tkacka w Kuczkach przyjmuje

LEN CZESANY

na wyrób płótna czysto-białego

i daje za 1 klg. lnu 1 metr płótna bez dopłaty, lub inne wyroby jak ręczniki fartuchy sienniki itp., oraz wełnę na wyrób kortów, derek, burek i kilimków, jak kapy na łóżka, portjery, laury i pokrycia na meble i dywany kościelne.

Len i wełnę nadsyłać trzeba w workach pocztą do Radomia pod adresem Spółki.

Wyroby obejrzyć można w sklepie p. Kor-
:-: bekiej, Radom, Plac Jagielloński Nr 1. :-:

Popierajcie przemysł polski.

KRÓLOWA APOSTOŁÓW

wychodzi co miesiąc o bogatej treści z ilustracjami stron 32, prenumerata roczna 2 zł. 40 gr.

MAŁY APOSTOŁ

pisemko dla dzieci z ilustracjami wychodzi co miesiąc — stron 16, prenumerata roczna 1 zł. 40 gr.

KONGREGACJA MISYJNA

KSIEŻY PALLOTTYNOW — WADOWICE.

Redaktorzy: Ks. ADAM BŁASZCZYK i HENRYK PRZYBYLSKI. Wyd.: Ks. ADAM BŁASZCZYK

Kieleckie Laboratorium Chemiczne

WACŁAW JAGNIĄTKOWSKI

Kielce, ul. Hipoteczna 21, telefon 93.

Poleca po cenach najniższych:
pastę i eliksir do zębów, wodę kolońską, glicerynę zgęszczoną do rąk, udelikatniający cerę goldkrem i inne kosmetyki; pastę do obuwi wszelkich kolorów, pastę do podłóg, atrament, tusz i t. p.

Jedyny polski
magazyn kapeluszy i czapek

W. BŁASZCZYK

ul. Duża Nr 11 w Kielcach

poleca się Sz. KLIENTELI.

Zgubiono książeczkę wojskową, w daną przez P. K. U. Kiel i legitymację policyjną, wydaną przez V okr. Białostocki, rocznika 1900, na imię Pawła I komskiego, zamieszkałego we wsi Zachetm (gminy Samsonów), pow. Kieleckiego.

Skradzione zostały papiery wojsk we, wydane przez P. K. U. w Kielcach, na imię Wojciecha Gryś, zamieszkałego w Lechowcu, gm. Bieliny, pow. Kieleckiego

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Kielcach na imię Jana Dwojaka, zamieszkałego w Maruszowie, gm. Lipsko, pow. Ilżecki.

Zgubiono zostały papiery wojskowe wydane przez PKU. w Kielcach, na imię Antoniego Zapalę, zamieszkałego we wsi Micigoździec, gminy Piekoszów, powiat Kielecki.

Nr 8.

Kielce, dnia 22 lutego 1925 r.

Rok VIII.

ZWIĄZEK LUDOWO-NARODOWY.

ZAPROSZENIE.

W niedzielę, dnia 8-go marca 1925 r.

odbędzie się

w STOPNICY, w szopie Straży Ogniowej

POWIATOWY WALNY ZJAZD

włościan, członków i sympatyków Związku Ludowo-Narodowego z całego powiatu Stopnickiego.

Na Zjeździe omawiane będą specjalnie sprawy rolnicze, samorządu gminnego i powiatowego, polityki gospodarczej Rządu, a oprócz tego inne ważne zagadnienia państwowe, oraz sprawy organizacyjne.

Przemawiać będą: pos. prof. WITOLD STANISZKIS, jeden z najwybitniejszych znawców spraw rolniczych w Sejmie, pos. MATEUSZ MANTERYS, oraz redaktor „Ojczyzny” H. PRZYBYLSKI.

Początek obrad o godz. 12-iej w południe.

Zapraszamy wszystkich członków i sympatyków Związku Ludowo-Narodowego, mężczyzn i kobiety polskie, do wzięcia licznego udziału w Zjeździe.

Każdy, kto otrzyma zaproszenie niniejsze, winien w swojej gminie zawiadomić wszystkich Narodowców, aby na Zjazd przybyli jaknajliczniej, celem wspólnego naradzenia się nad trudną sytuacją gospodarczą kraju, nad sprawami rolniczymi i samorządowymi.

Przybywajcie jaknajliczniej, gdyż tylko w organizacji i uświadomieniu leży siła, a także poprawa stosunków!

**ZARZĄD POWIATOWY
ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO.**

UWAGA: Na Zjeździe mówcy udzielać będą uczestnikom wszelkich porad i wyjaśnień.

A

CH.

h 20 gr. Za
groszy. Za
Pojedynczy
enia: 20 gr.
etrowy.

y naszego
miesiący
y się, że
astu mie-
miljonów
y od wy-
bilans
suma nie-
żeby nas
ro okaże
wywozu

przeciętna
1923 wyno-
4 znacznie
1 mil. zł.
podniosła
1923 wy-
ów zł., to
pod tym
te świad-
ższa nasz

fry, wska-
wywozu.
y, że wię-
przedmio-
ieziono do
za 10 mil.
14 samych
wadziłiśmy

wóz goto-
u, między
ie w kraju.
zagranicy
(miesiący)
ię sprawa
i, lnianemi
wyrobów
orównaniu

wóz wielu
dzimy po-
znaczną
warszta-

Dzieło

Zapow
Dmowskiego
Państwa“, u
wem, nakła
i Ska w Wa
tezę idei i p
prowadziła
podobnie ja
Romana Dm
wprost pros
tane być mo

Książka
ciekawych c
1914—1919
winna w ręk

Oświadc
wniesionej prz
o obrazę czci,
ciw p. Hudyce
nakłonić go d
jego obowiąz
przepraszam.

Spółka tk

LI

na v

i daje za 1
lub inne wyr
oraz wełnę
i kilimków,
fry i pokry

Len
w w

Wyroby ob
:-: beckiej,

Popiera

KRÓL

wychodzi c
cjami stron

M

pisemko dla
siac — stron

K

KSIEZY

Redaktorzy